

Szur Łez, Pierwszy Tej Nocy

jaką postać dzisiaj znów przybierzesz
tylko zamknij już drzwi
sprzątam łóżko
dzisiaj tu nie zaśniesz
całować będę kark

zbliz się o krok
imienia nie chcę znać

jaki z tego morał przyjąć może
kiedy patrzysz tak na mnie
rozebrany
uśmiecha się do mnie ze stołu zygmunta stary

wszedłeś jak do siebie
nie wytarłeś nawet butów
pełno błota
a ja klęczę

wycierając wszystkie bzdury
które zrzucaś na podłogę w imię wspomnień
wspomnień ego narcystycznych
całkiem miłych erotycznych
ale zamiast tego
ja znowu robię Ci
ja znowu robię Ci kolację

jaki z tego morał przyjąć może
kiedy patrzysz tak na mnie
rozebrany
uśmiecha się do mnie ze stołu zygmunta stary